

Bronisław Koch

Ustawa karna skarbowa czeka na nowelizację

Palestra 26/11-12(299-300), 97-102

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

USTAWA KARNA SKARBOWA CZEKA NA NOWELIZACJĘ *

Artykuł zwraca uwagę na potrzebę nowelizacji przepisów u.k.s., zwłaszcza przepisów o przestępstwach dewizowych, jeśli chodzi o wysokość kar grzywny i kar pieniężnych oraz cyfrowo oznaczonych granic wartości przedmiotów przestępstw skarbowych, od których to granic zależy wysokość zagrożenia karnego.

I. Potrzeba dokonania zmian w prawie i w procesie karnym jest oczywista. Jej wykładnikiem były projekty i propozycje ustawodawcze z roku 1981 oraz trwające nadal dyskusje i ukazujące się publikacje na ten temat. Prace kodyfikacyjne tego rodzaju nie przebiegają i nie mogą przebiegać szybko, jeśli mają dać oczekiwany efekt: poprawę istniejących unormowań.

Gwałtowne przemiany stosunków gospodarczych, finansowych, a zwłaszcza cenowych w r. 1982 zrodziły jednak konieczność wycinkowej, doraźnej nowelizacji tych przepisów prawa karnego, które łączą się w sposób ścisły, immanentny z istniejącymi warunkami ekonomicznymi i finansowymi. Ustawa z 26 maja 1982 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach (Dz. U. Nr 16, poz. 125) wprowadziła najkonieczniejsze, najbardziej pilne zmiany w zakresie wysokości kar pieniężnych oraz w określonych cyfrowo granicach wartości przedmiotów przestępstw, od których uzależniona jest wysokość zagrożenia karnego.

Cyfrowe podwyższenie kar grzywny i kar pieniężnych nie jest w istniejących warunkach zastrzeżeniem dolegliwości ekonomicznej, represji karnej, lecz po prostu stanowi jej dostosowanie do zmienionych wartości zarobkowych i pieniężnych. Podobnie podwyższenie cyfrowych progów karalności, decydujących o odpowiedzialności karnej kwalifikowanej, jest w założeniu swoim próbą¹ ich dostosowania do obecnych wartości rynkowych.

* Artykuł omawia fragment większej całości. Autor ogranicza się w niniejszym artykule tylko do wysokości kar grzywny i kar pieniężnych oraz granic wartości, od których zależy wysokość zagrożenia, gdyż problem ten jest najpilniejszy i dojarzały już do nowelizacji w związku ze zmianą k.k. i przepisów o wykroczeniach. (Redakcja).

¹ Dezaktualizacja kwot przekraczających 100 000 zł jako „mienia znacznej wartości” oraz 200 000 zł jako mienia „wielkiej wartości” była już od dłuższego czasu ewidentna. Przy skazywaniu za przestępstwa z art. 201 k.k. sądy coraz częściej korzystały z instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary. W dyskusjach i polemikach na temat nowelizacji padały propozycje kwot, do jakich należałoby podwyższyć dolny próg „znacznej” i „wielkiej” szkody, jeśli cyfrowe progi miałyby zachować postać sztywną.

W. Wolter opowiedział się za kwotami 200 000 i 400 000 zł (W. Wolter: O potrzebie nowelizacji ustawodawstwa karnego, NP nr 4/1981). J. Bratoszewski proponował określenie znacznej wartości jako przekraczającej kwotę 200 000 zł, a wielkiej wartości jako przekraczającej 500 000 zł (J. Bratoszewski: Nowelizacja kodeksu karnego, NP nr 6/1981 r.). J. Bafia, powołując się na projekt nowelizacji k.k., zgadzał się z ustaleniem znacznej wartości mienia jako przekraczającej 500 000 zł (J. Bafia: Kierunki polityki karnej a zmiany w obowiązującym prawie, PiP nr 1-2/1982).

Powyższe cyfry odnosiły się do stosunków gospodarczych i cenowych, które istniały w roku 1981. A przecież wzrost cen w roku 1982 w stosunku do okresu poprzedniego jest trzy, a nawet czterokrotny. Dokonane podwyższenie cyfrowych progów karalności ze 100 000 zł na 300 000 zł i z 200 000 zł na 600 000 zł, które mogło odpowiadać zmianom, jakie nastąpiły od chwili uchwalenia kodeksu karnego do roku 1981, w odniesieniu do stosunków istniejących w roku 1982 można określić tylko mianem „próby” dostosowania do aktualnych wartości cenowych.

Na tle już dokonanych zmian ustawodawczych w prawie karnym powszechnym nasuwa się pytanie, czyżby o ustawie karnej skarbowej zapomniano. Przecież te same wycinkowe problemy są w niej równie nabrzmiałe, aczkolwiek ze względu na mniejszą ilość spraw karnych skarbowych nie rzucają się one tak w oczy.

II. Przepisy ogólne u.k.s. nie określają górnych granic grzywny. Natomiast art. 10 u.k.s. ustala kwotę 500 zł jako dolną jej granicę za przestępstwa skarbowe.

Górne granice kar grzywny za te przestępstwa są określone odrębnie w każdym przepisie działu II ustawy karnej skarbowej. Niektóre z tych granic oparte są na wielokrotności uszczuplenia skarbowego i te nie wymagają nowelizacji. Inne jednak są oznaczone cyfrowo. Można mieć co najmniej wątpliwości, czy górne granice tych określanych kwotowo kar grzywny nie straciły swej aktualności. Niektóre z nich utraciły ją na pewno.

Należy zwrócić uwagę, że w art. 2 u.k.s. recypowany został przepis art. 36 § 2 k.k., obecnie obowiązujący już w znowelizowanej formie. Oznacza to, że zamianie na zastępczą karę pozbawienia wolności podlega teraz tylko grzywna przekraczająca 5000 złotych (poprzednio 1000 złotych), mimo że wysokość kary grzywny w u.k.s. nie uległa zmianie.

Anachroniczną stała się treść art. 41 u.k.s. stanowiącego, że za wykroczenie skarbowe wymierza się karę pieniężną w granicach od 100 złotych do 5000 złotych. Artykuł 2 § 2 ustawy z 26 maja 1982 r. stanowi, że „ilekroć ustawy przewidują za wykroczenie inne dolne lub górne granice grzywny niż wynikające z przepisów części ogólnej kodeksu wykroczeń, ustala się je w poczwórnej wysokości”. Można mieć wątpliwości, czy za wykroczenia w rozumieniu tego przepisu należy uważać także wykroczenia skarbowe, zwłaszcza że grozi za nie „kara pieniężna”, a nie grzywna. Interpretacja czysto słowna, nomenklaturowa nie zawsze jest najszcześniejsza. Uznanie jednak za podwyższone kar za wykroczenia skarbowe przy nie zmienionych granicach kar grzywny za przestępstwa skarbowe nie byłoby rozwiązaniem konsekwentnym.

III. Określone w ustawie cyfrowo i dotychczas nie zmienione granice wartości przedmiotów przestępstw skarbowych stały się w praktyce przyczyną zaostrenia sankcji karnych. Zagadnienie to należy omówić odrębnie dla poszczególnych rodzajów przestępstw skarbowych.

1. Szczególnie rażące stały się określone w walucie polskiej wartości przedmiotów przestępstw dewizowych, od których to granic zależy rodzaj karalności i wysokość zagrożenia karnego (dział II, rozdział 1 u.k.s.). Przedmiotem przestępstw dewizowych są przede wszystkim wartości dewizowe tzw. bezwzględne, a zatem zagraniczne środki płatnicze i złoto. Istota tych przestępstw sprowadza się do obrotu wartościami dewizowymi jako takimi. Ustawa operuje jednak nie kwotami czy ilościami wartości dewizowych, lecz ich ekwiwalentami wyrażonymi w walucie polskiej. Przeliczenie zaś wartości dewizowych bezwzględnych na walutę polską było zależne od rodzaju kursu przeliczeniowego i od jego aktualnej wysokości. O wartości zaś złota decydują administracyjnie ustalone ceny skupu przez PP Jubiler. Zmiany kursowe i cenowe, które zaszły od chwili uchwalenia ustawy w roku 1971, są ogromne. Ilustrują to przykłady.

Dla ustalenia wartości przedmiotów przestępstw dewizowych przeliczało się waluty krajów kapitalistycznych na złote wedle kursu specjalnego, ustalanego i ogłaszanego periodycznie w obwieszczeniach Prezesa Narodowego Banku Polskiego (art. 12 pkt 5 u.d.). Na przykładzie dolara USA można stwierdzić, że kurs specjalny w roku 1971 wahał się w granicach około 19 zł za 1 dolara. Rychło jednak stał się on nierealny, zbyt mało atrakcyjny dla osób wymieniających zagraniczne środki

płatnicze na walutę polską, a w konsekwencji i kryminogenny. Przy skupie walut wymiennalnych bank zaczął więc dopłacać premię w wysokości 66,67%, płacąc — posługując się tym samym przykładem — za jednego dolara około 33 zł. Dopłata premii nie miała początkowo wpływu na ustalenie wartości walut jako przedmiotów przestępstw dewizowych. Decydowało przeliczenie wedle kursu specjalnego bez premii. Nie publikowana uchwała Rady Ministrów Nr 3/78 z 6 stycznia 1978 r. ustaliła kurs specjalny w wysokości poprzednio obowiązującego kursu specjalnego z doliczeniem premii, która stała się tym samym częścią składową przeliczenia kursowego. Od 1 lutego 1978 r. — pozostając przy tym samym przykładzie — kurs dolara uległ już więc formalnie wyższości na ok. 33 złote. Tym samym automatycznie podwyższone zostało przeliczenie wartości przedmiotów przestępstw dewizowych na walutę polską o 66,67%. Dalsza zasadnicza zmiana — niezależna od okresowych wahań kursowych — nastąpiła z początkiem roku 1982. Prezes NBP zaprzestał ustalania i ogłaszania kursów zróżnicowanych, mianowicie podstawowych (parytetowych), specjalnych (dla walut krajów kapitalistycznych) oraz podstawowych z dopłatą (dla walut krajów socjalistycznych), podając tylko jeden kurs walutowy. Na przykładzie dolara — waha się on w granicach około 86 złotych za 1 dolara (według kursu na koniec października 1982 r.).

Podobnie przedstawia się sprawa przeliczenia wartości złota na walutę polską. O wartości tej decyduje cena skupu przez PP Jubiler. Ceny te są ustalane centralnie, administracyjnie. W roku 1972 za 1 g złota próby 1000, w monetach, PP Jubiler płaciło 200 złotych. Natomiast za monety o próbie 1000 od 4 października 1982 r. PP Jubiler płaci po 4.695 zł za 1 g (wzrost przeszło 23-krotny). Za złom złota próby 1000 (nie w monetach) przedsiębiorstwo to płaciło w roku 1972 140 zł za 1 gram. Od 4 października 1982 r. cena 1 g złota próby 1000 wzrosła w skupie do kwoty 4.305 zł. Odpowiednio przedstawiają się relacje cen za złoto próby niższej.

W myśl art. 70 § 2 u.k.s. jeśli wartość przedmiotu przestępstwa dewizowego przekracza 100.000 złotych, to ma wtedy zastosowanie wyższa karalność od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności oraz grzywny do 1.000.000 złotych. W roku 1971 obrót kwotą 5.260 dolarów (lub równowartością innych walut obcych) nie przekraczał jeszcze 100.000 złotych. Obecnie obrót kwotą około 1.164 dolarów, a zatem mniej niż 1/4 części poprzedniej kwoty, już może przekroczyć ekwiwalent w walucie polskiej w wysokości 100.000 złotych.

Podobnie a nawet jeszcze bardziej rażąco przedstawia się sprawa wartości złota jako przedmiotu przestępstwa dewizowego. W roku 1972 wartość 9 dwudziestodolarówek nie przekraczała kwoty 100.000 złotych. Od 4 października 1982 r. cena skupu nie uszkodzonej monety dwudziestodolarowej wynosi 141.115 zł, zaś uszkodzonej — 129.391 zł. Obecnie zatem obrót jedną monetą dwudziestodolarową przekracza granicę 100.000 zł.

Podobnie też zdezaktualizowane są zupełnie granice wartości przedmiotów przestępstw dewizowych potraktowanych jako uprzywilejowane ze względu na małą wartość przedmiotu przestępstwa. Kupno—sprzedaż wartości dewizowych, których równowartość wedle obowiązujących cen lub kursów nie przekracza 5.000 złotych (art. 47 § 2 u.k.s.) zagrożone jest karą grzywny do 50.000 złotych. W kwocie 5.000 złotych mieściło się w 1972 roku 260 dolarów, obecnie zaś w tej samej kwocie mieści się tylko około 58 dolarów. Wręcz niepoważną stała się wymieniona w art. 47 § 4 u.k.s. kwota 500 złotych, wyznaczająca górną granicę wartości przedmiotu wykroczenia dewizowego polegającego na kupnie lub sprzedaży wartości dewizowych. Poprzednio powyższa kwota była ekwiwalentem 26 dolarów, a obecnie mniej niż 6 dolarów. U ustawie jest 17 tego rodzaju przepisów określających w walucie pol-

skiej wartości dewizowe jako przedmioty przestępstw.² Tylko w czterech przepisach przedmiotem przestępstwa są walory opiewające bezpośrednio na walutę krajową.³ Kwoty wymienione w tych przepisach wymagają jednak również przeliczenia i nowelizacji.

Istniejący obecnie stan prawny spowodował pozaustawowe, bardzo duże zaostrezenie penalizacji niektórych przestępstw dewizowych. Omawiane przepisy czekają na rychłą zmianę ustawodawczą.

2. W rozdziale 2 przepisów szczegółowych o przestępstwach i wykroczeniach w zakresie ceł i obrotu towarowego z zagranicą zmiany wymaga kwota 50 000 złotych wymieniona w tym samym kontekście w czterech przepisach (art. 74 § 2, 75 § 2, 76 § 2 i 77 § 2 u.k.s.). Stanowi ona dolną granicę wyższej karalności, jeżeli przedmiotem przestępstwa celnego jest towar, którego rodzaj i ilość wskazują na przeznaczenie go do obrotu handlowego, ale z tym właśnie zastrzeżeniem, że stosowanie tych przepisów następuje wówczas, gdy wartość towaru przekracza 50 000 złotych. Nie powinno ulegać wątpliwości, że w świetle 3- lub 4-krotnej wyższości cen w r. 1982 kwota 50 000 złotych powinna ulec stosownej podwyżce. To samo odnosi się do kwoty 100 000 złotych wymienionej w art. 83 § 2 u.k.s., stanowiącej dolną granicę wartości przedmiotu przestępstwa celnego, powyżej której to kwoty stosuje się wyższą karalność wymienionych w tym przepisie przestępstw celnych.

Wreszcie do niektórych przestępstw celnych może znaleźć także zastosowanie art. 25 § 1 pkt 3 u.k.s., operujący tą samą kwotą 100 000 złotych, która również wymaga nowelizacji.

3. W dziedzinie przestępstw i wykroczeń podatkowych istnieje w ustawie 13 przepisów⁴ określających stopień karalności uzależniony od wartości przedmiotu przestępstwa. Granice kwotowe są z kolei zależne od treści przepisów podatkowych oraz od wielkości obrotów i transakcji podlegających opodatkowaniu. Ogólnie biorąc, przepisy podatkowe i zawarte w nich stawki nie uległy dotychczas takim zmianom, które wymagałyby dostosowania do nich kwotowych progów karalności z u.k.s. Wobec skokowej jednak wyższości cen zwiększającą się także obroty i kwoty dochodów w sensie cyfrowym, co nie oznacza ich zwiększenia w sensie wartości realnych. W konsekwencji jednak mogą i będą rosnąć kwotowo ujęte wysokości zobowiązań podatkowych. Problem aktualizacji przepisów u.k.s. w tej dziedzinie nie jest pilny, może jest nawet jeszcze przedwczesny. Należy go jednak zasygnalizować.

Uwagi powyższe odnoszą się również w pewnej mierze do 4 dalszych przepisów dotyczących przestępstw w zakresie podatków i rozliczeń jednostek gospodarki społecznej oraz przestępstw w zakresie opłaty skarbowej i opłat terenowych.⁵

IV. Przedstawione uwagi odnoszą się do jednego tylko, wycinkowego, ale pilnego problemu dostosowania kwotowo ujętych wartości w u.k.s. do realiów aktualnej struktury gospodarczej i finansowej państwa. Aktualizacja kar pieniężnych i cyfrowo ujętych progów karalności może i powinna być dokonana doraźnie, wzorem ustawy z 26 maja 1982 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach.

Postulat tej doraźnej nowelizacji nie oznacza jednak, że problematyka sposobu określania progów karalności przestępstw skarbowych, a zwłaszcza dewizowych,

² Art. 25 § 1 pkt 3, art. 47 § 2, § 4, art. 48 § 3, art. 49 § 4, art. 50 § 2, art. 51 § 2, art. 54 § 2, § 4, art. 55 § 3, art. 56 § 3, art. 58 § 1, art. 60 § 3, art. 62 § 1, art. 65 § 2, art. 66 § 2, art. 70 § 2, przy czym niektóre z tych przepisów odnoszą się jednocześnie także do grupy następnej.

³ Art. 50 § 2, art. 52 § 3, art. 53 § 2, art. 56 § 3.

⁴ Art. 25 § 1 pkt 3, art. 86 § 2, § 4, art. 87 § 3, art. 88 § 3, art. 89 § 3, art. 90 § 2, § 4, art. 91 § 2, § 4, art. 92 § 2, § 4, art. 93 § 3.

⁵ Art. 105 § 3, art. 109 § 3, art. 110 § 3, § 4.

ogranicza się do zmian czysto cyfrowych. Wiele przepisów ustawy karnej skarbowej dojrzało do nowelizacji, do zmiany. W jej ramach — niezależnie od doraźnych zmian cyfrowych — należałoby rozważyć słuszność konstrukcji ustawodawczych opartych na cyfrowo, sztywno ujętych wartościach przedmiotów przestępstw dewizowych.

Problem powyższy nie jest w ustawodawstwie polskim nowy. Dekret z 4 marca 1953 r. o wzmożeniu ochrony własności społecznej (Dz. U. Nr 17, poz. 68) wprowadził surowszą, kwalifikowaną odpowiedzialność karną, jeżeli zagarnięcie mienia społecznego spowodowało wielką szkodę dla interesów gospodarczych PRL. Dekret nie określał cyfrowo pojęcia wielkiej szkody, co wywołało w orzecznictwie i w literaturze przedmiotu kontrowersje.⁶ Ich rezultatem była dalsza ustawa z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (Dz. U. Nr 4, poz. 11). Wprowadziła ona progi karalności przy szkodach przekraczających 50 000 zł i 100 000 zł. Znalazły się one — przy późniejszych modyfikacjach cyfrowych — w kodeksie karnym.

J. Bafia, odnosząc się krytycznie do tej konstrukcji ustawodawczej, słusznie stwierdził, że „sztywne, liczbowo określone wartości mienia przy tendencji inflacyjnej pieniądza tworzą ekonomiczny współczynnik automatycznego zaostrzania kary”. Proponując utrzymanie wartości mienia jako kryterium typu kwalifikacyjnego, J. Bafia postuluje wprowadzenie obowiązku korygowania przez Sąd Najwyższy relacji kwot podanych w kodeksie w stosunku do zmiany wartości pieniądza.⁷ Stanowisko krytyczne w odniesieniu do sztywnych progów karalności zajmują także i inni autorzy.⁸

Podobna ewolucja miała miejsce również w ustawodawstwie karnym skarbowym.

Prawo karne skarbowe (dekret z dnia 1 kwietnia 1947 r. — Dz. U. Nr 32, poz. 140 z dalszymi zmianami) nie znało cyfrowo ujętych progów karalności. Natomiast kary grzywny były w wielu wypadkach uzależnione od wartości przedmiotu przestępstwa; były one po prostu określane wielokrotnością wartości danego towaru.⁹ Ustawa karna dewizowa z 28 marca 1952 r. (Dz. U. Nr 21, poz. 134) przewidywała kwalifikowane i uprzywilejowane wypadki karalności w zależności od wielkości przedmiotu przestępstwa, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie podawała granic cyfrowych, lecz operowała pojęciami ocennymi. Ustawa używała określeń „szczególnie duże rozmiary obrotu”, „przypadki małej wagi”, „duże ilości”, „małe ilości” itp.

Przytoczone już wyżej uwagi na temat automatycznego zaostrzania kar w razie spadku wartości pieniądza, wzrostu cen towarów, a także cen wartości dewizowych, są szczególnie aktualne w odniesieniu do cyfrowych progów karalności w ustawie karnej skarbowej, a zwłaszcza co do przestępstw dewizowych.¹⁰ Pieniądz polski jest walutą wewnętrznokrajową, niewymienialną. Przeliczanie walut obcych na walutę polską ma charakter administracyjny. Życie wskazuje jednak, że przelicze-

⁶ Por. W. Gutekunst: Zagarnięcie mienia społecznego, Warszawa 1956, s. 189 i nast.

⁷ J. Bafia: op. cit., s. 112—113.

⁸ W. Wolter (op. cit.) zamieścił wzmiankę, że ma wątpliwości, czy konieczne są progi karalności zależne od cyfrowo ujętych granic; T. Badowski (Podstawowe problemy nowelizacji prawa karnego, Pał. 6/1981) wyraził pogląd, że wprowadzenie pojęć ocennych bez określeń cyfrowych byłoby właściwym rozwiązaniem ustawodawczym.

⁹ W ustawodawstwie karnym skarbowym oraz karnym dewizowym w państwach Europy zachodniej nie spotyka się cyfrowych progów karalności. Tak jest właśnie w Exchange Control Act 1947 (w okresach późniejszych były czasowo obowiązujące zmiany) i w Aussenwirtschaftsrecht 1961 w RFN (ustawa nowelizowana). Natomiast w niektórych ustawodawstwach (Francja) kary grzywny oblicza się w proporcji do wartości przedmiotu przestępstwa.

¹⁰ Możliwość dalszych istotnych zmian kursów walut są całkiem realne. Por. w tym przedmiocie D. Rosati: Opłacalność eksportu a kurs walutowy, „Polityka” nr 21/1982 z 10.VII.1982 r. (dodatek Polityka—Eksport—Import).

nia te nie zawsze odpowiadają rynkowym (rozumie się: czarnorynkowym) cenom walut i złota. Te ostatnie mają wprawdzie z reguły charakter spekulacyjny, jednakże są odbiciem pewnych realiów. A przecież istotą przestępstwa dewizowego jest obrót walutą obcą lub złotem albo inną czynność, której przedmiotem są te wartości dewizowe, a nie waluta polska. O wielkości obrotu, o przedmiotowych rozmiarach czynu karalnego w zakresie przestępczości dewizowej nie powinien — w miarę możliwości — decydować administracyjnie ustalany formalny ekwiwalent wartości dewizowych wyrażony w walucie polskiej, lecz wielkość obrotu wyrażona bezpośrednio w wartościach dewizowych. Realizacja takiego ujęcia ustawodawczego byłaby jednak bardzo trudna lub wręcz niemożliwa do przeprowadzenia. Czy nie należałoby zatem, opierając się na dotychczasowych doświadczeniach, określać progów karalności kryteriami ocennymi, a nie cyfrowymi? Wydaje się, że powinno się mieć zaufanie do sędziów, iż orientując się w ogólnej sytuacji gospodarczej i finansowej w kraju, będą w sposób właściwy stosować kryteria ocenne.

KARTKI Z HISTORII

JAN SAJDAK

OBRONA ADWOKATÓW PARYSKICH W PROCESIE MARSZAŁKA NEYA

Napoleon, jego marszałkowie i cała ich epoka jest ciągle w Polsce żywa i popularna. W tej epoce zresztą powstały Legiony Dąbrowskiego i nasz hymn narodowy, jej też zawdzięczamy kilkuletnią niepodległość i polskie wojsko. Chłop polski uzyskał wolność osobistą, a my, prawnicy, postępowy naówczas kodeks Napoleoński, do niedawna jeszcze obowiązujący w części Polski. Epoka ta była natchnieniem naszych wieszczów i pisarzy, nic więc dziwnego, że jej tradycje i legendy przechodziły z pokolenia na pokolenie.

Spośród marszałków Napoleona interesuje nas bardzo — na równi z „naszym” marszałkiem księciem Józefem — tragiczna postać marszałka Ney, „najwaleczniejszego z walecznych”, rozstrzelanego na mocy wyroku Sądu Izby Parów w dniu 12 grudnia 1815 r. Nurtuje ciągle pytanie, czy ten bohater narodowy, żołnierz z krwi i kości, chluba Francji, musiał umrzeć, jaka była jego obrona i jaki był w niej udział współczesnych adwokatów paryskich.

Po abdykacji Napoleona w 1814 roku Ney pozostał w służbie króla Ludwika XVIII bez specjalnego przydziału. Dopiero na wiadomość o powrocie Napoleona z Elby król, wiedząc o olbrzymiej popularności Ney w armii, zdecydował się powierzyć mu dowództwo oddziałów mających powstrzymać Napoleona. Wówczas Ney miał wypowiedzieć owe pamiętne słowa, że „przywiezie uzurpatora w klatce żelaznej”, i zapewnić króla o swej wierności.

Zapewniając króla o tej wierności, Ney był wówczas niewątpliwie całkowicie szczerzy. Kiedy jednak przybył do oddziałów i przekonał się o radości żołnierzy z powrotu Napoleona oraz kiedy następnie przyjął emisariuszy Napoleona, którzy przedstawili mu sytuację Napoleona w bardzo korzystnym świetle i wręczli mu